

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



HARRIMAN

słynny finansista amerykański został aresztowany za prowadzenie fałszywej księgowości.



MARCONI

genjalny wynalazca radia, obchodzić będzie 25 kwietnia 60 rocznicę urodzin.

ROK XII.

WTOREK, 17 KWIETNIA 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 106

Krwawa zemsta sutenera

Tajemnicza pasażerka dorożki z 11 ranami na ciele ofiarą rzekomego napadu bandyckiego. — Sutener w obawie przed odpowiedzialnością za zbrodnię ukrył swą ofiarę we własnym mieszkaniu

Lódź, 17 kwietnia.

(ig) Dziś w nocy, o godzinie 2-iej, do lokalu VII komisariatu wbiegł dorożkarz. Był podniecony i tak zdenerwowany, że ręce mu się trzęsły i nie mógł początkowo wymówić ani słowa. Po chwili dopiero wykrztusił:

— Panie przodowniku! Zbrodnia!..

Słowa te zelektryzowały wszystkich. A gdy wreszcie dorożkarz uspokoił się nieco, opowiedział zadziwiającą historję.

W nocy, gdy jechał po ulicy I maja, zawołał go naraz jakiś mężczyzna. Podjechał do chodnika i wówczas ujrzał leżącą na ziemi jakąś młodą kobietę w kałuży krwi. Mężczyzna wziął kobietę na ręce, wniósł do dorożki i kazał jechać na ulicę Narutowicza 22.

— Prędeż! Stało się nieszczęście! — wołał.

Dorożkarz zaczął popędzać konia. Przed bramą domu na ul. Narutowicza mężczyzna wyszedł, zapłacił za kurs i wniósł nieprzytomną, pokrwawioną kobietę do domu.

Mistrza bata uderzyła wszakże okoliczność, że mężczyzna, rozmawiając z nim odwracał głowę, jakby chciał ukrywać swą twarz. Gdy znikł w bramie wraz z kobietą, dorożkarz zauważył, że całe siedzenie w jego wehikule jest zbroczone krwią. Natychmiast przyszło mu na myśl, że dokonane zostało morderstwo i pognął czempredziej do komisariatu, by zameldować o swem sporządzeniu.

Komisariat natychmiast zadzwonił do pogotowia ratunkowego i po kilkunastu minutach karetka pogotowia oraz kilku funkcjonariuszy policji spotkało się przed bramą domu na ul. Narutowicza 22. Krótkie przesłuchanie dozorczy skierowało ich odrazu na właściwe tory. Policja wraz z lekarzem wkroczyła do mieszkania Mieczysława Kacprowskiego. I istotnie na łóżku ujrano nieprzytomną kobietę. Gdy lekarz ją zbadał stwierdził z przerażeniem, iż ma ona 11 głębokich ran zadanych nożem w głowę i piersi. W stanie niemal beznadziejnym odwiózł ją do szpitala św. Józefa, a tymczasem policja rozpoczęła przesłuchanie Kacprowskiego.

Uwagę policji zwróciło odrazu dziwne zachowanie się właściciela mieszkania. Był zmieszany w najwyższym stopniu. Na pytania policji dawał początkowo wykrętne odpowiedzi. A później zeznał, że spacerował na ul. I Maja wraz ze swą przyjaciółką Weroniką Gomulą-

kówną, gdy w pewnym momencie dokonano na nich napadu. Jacyś bandyci, z nożami w rękach, obstarpił ich ze wszystkich stron, domagając się pieniędzy. A gdy Gomulakówna zaczęła krzyżeć, wzywając pomocy, rzucili się na nią, kłując nożami.

Tłumaczenie to było tak mętne, że nie dano mu wiary. Natychmiast wzięto Kacprowskiego w krzyżowy ogień pytań. A wówczas wyszła na jaw rzecz niezwykła.

Okazało się, że Kacprowski jest sutenerem. Weronika Gomulakówna

istotnie była jego przyjaciółką, jest jednak prostytutką, zarejestrowaną w policji sanitarno-obyczajowej. Od dłuższego czasu Kacprowski teroryzował ją formalnie, odbierając każdy zarobiony grosz i bijąc ją okrutnie w razie odmowy.

Dziś w nocy śledził ją jak zwykle i gdy opuściła o godzinie 1-iej jakiś dom schadzek na ul. I Maja, zażądał pieniędzy. Teroryzowana kobieta odmówiła, zaczęła się z nim szamotać i bić. A wówczas Kacprowski wyciągnął noż kuchenny z kieszeni i zaczął zadawać jej

naoslep ciosy. Jak silne były te ciosy, świadczy fakt, iż w pewnym momencie noż zламаł się na czasie nieszczęśliwej kobiety, która padła na ziemię nieprzytomna.

Wówczas Kacprowski opamiętał się. Bojąc się odpowiedzialności, postanowił odwieźć dziewczynę do swego mieszkania, licząc się z możliwością ukrycia swego bandyckiego czynu. Nie udało mu się jednak wskutek spostrzegawczości dorożkarza. Okutego w kajdany odprowadzono go do aresztu urzędu śledczego.

Co robił Trocki w willi pod Paryżem?

Wielka ilość zużytego prądu elektrycznego. — Nagły wyjazd Trockiego w nieznanym kierunku

Paryż, 17 kwietnia.

Wczorajsza „Republika“ podała o wykryciu w willi w pobliżu Paryża mieszkania b. komisarza sowieckiego, Lwa Trockiego.

Wiadomość o pobycie b. komisarza bolszewickiego w tak bliskiej odległości od Paryża, wywołała w prasie francuskiej wielkie poruszenie.

Na temat trybu życia, jaki Trocki prowadził w swej willi, krąży najfantastyczniejsze pogłoski. Willa posiadać musi swe tajemnice, albowiem do jakichś robót w domu użyto przed paru miesiącami kilku robotników. Zastana-

wiające jest również wielkie zużycie prądu elektrycznego w willi. Naogół zaobserwowano, iż po godz. 10-iej wiecz. pali się tam zazwyczaj jedna zaledwie lampa. To też znaczne zużycie prądu przypisać należy innym jakimś okolicznościom. W pierwszym rzędzie nasuwa się oczywiście podejrzenie, iż czynny był tam motor elektryczny, poruszający — jak przypuszczają — maszynę drukarską. Jest oczywiście, iż maszyna drukarska b. dygnitarza bolszewickiego produkować mogła jedynie ulotki komunistyczne.

B. minister spraw wewnętrznych.

Chautemps, przyznał na łamach „Martina“, że udzielił Trockiemu zezwolenia na pobyt we Francji, a to ze względu na fakt, że klimat Korsyki jest szkodliwy dla jego zdrowia. Minister wydał ze zwołanie na własne ryzyko petenta i nie widzi w tem żadnego kroku nadzwyczajnego, tembardziej, iż zachowanie się Trockiego nie dało żadnego powodu do krytyki i niezadowolenia.

Największe dzienniki paryskie „Martin“ i „Echo de Paris“ domagają się wydalenia Trockiego z granic Francji.

Paryż, 17 kwietnia.

(PAT). Dzisiaj rano o godz. 6-iej Trocki wraz z żoną opuścił willę w Barbisson, udając się samochodem w nieznanym kierunku.

Jak się okazało, Trocki mieszkał w Barbisson od kwietnia r. 1933.

Podobno Trocki udał się w kierunku granicy hiszpańskiej.

Ekscesy arabów w Tangerze

Tłum zdemolował kawiarnię, na której była wywieszona flaga sjonistyczna

Londyn, 17 kwietnia

Reuter donosi, iż w Tangerze (Maroko francuskie) doszło do poważnych starć pomiędzy ludnością arabską a żydowską.

Od dłuższego już czasu zaobserwować się dały na tym terenie wrzenia, które znalazły swój wyraz w drobniejszych starciach, skierowanych przeciwko żydom.

Wczoraj przed jedną z wielkich kawiarni tangerskich, położonych w śródmieściu zgromadził się liczący około 2 tysiące osób tłum arabów, którzy domagali się natychmiastowego zdjęcia zawieszanej na kawiarni flagi sjonistycznej. Gdy żądaniu ich nie stało się zadość, demonstranci wtargnęli do kawiarni i w przeciągu kilku minut zdemolowali ją doszczętnie. Goście roz-

biegli się w popłochu, kilkunastu z nich jednak, przeważnie żydów, zostało dotkliwie pobitych przez podnieconych arabów. Naskutek odniesionych obrażeń, dwaj żydzi zmarli.

Silny oddział wojska przywrócił porządek, aresztując kilkanaście osób wśród demonstrantów.

Przedstawiciele ludności żydowskiej zwrócili się do władz francuskich z żądaniem wzmocnionej opieki, albowiem obecny stan rzeczy zagraża w silnym stopniu niebezpieczeństwu ludności żydowskiej.

Gdańsk, 17 kwietnia.

Na dworcu kolejowym w Oliwie doszło do zajścia, spowodowanego przez trzech umundurowanych członków bojówki hitlerowskiej. W wyniku zajścia obitych zostało dwu polskich urzędników kolejowych. Ponieważ bójka ta zdarzyła się whallu dworcowym, urzędnik kol. Stoła zwrócił się z wezwaniem do natychmiastowego uspokojenia się. Wówczas jeden z hitlerowców uderzył urzędnika pięścią w twarz, obrzucając go przytem stekiem wyzwick. Kiedy przybiegł na pomoc wezwany dyżurny ruchu, Kryszewski, napastnicy rzucili się na niego, a jeden uderzył go kastetem w twarz, tak że urzędnik zbroczony krwią, upadł na ziemię.

Wypadek pasażerki „Kościszki“

Casablanca, 17 kwietnia.

Pani Zofia Charlemagne pasażerka „Kościszki“ uległa wypadkowi samochodowemu w pobliżu Marrakesz. Pani Charlemagne nie mogła kontynuować podróży na statku i pozostała w szpitalu w Casablance.

„Kościszko“ odplynął w poniedziałek o godzinie 19-iej do Las Palmas.

Trup młodej kobiety na torze Widzew-Andrzejów

Lódź, 17 kwietnia.

Dziś rano na torze kolejowym między Widzewem a Andrzejowem znaleziono zwłoki jakiejś kobiety z obciętą głową. Kobieta mogła liczyć około 25 lat. Nie znaleziono przy niej żadnych dokumentów, które pozwoliłyby na ustalenie jej tożsamości. Nie znał jej również nikt z okolicznych mieszkańców.

Tajemniczy trup budzi wiele domysłów. Niewiadomo, czy miała miejsce zbrodnia, czy samobójstwo, czy też nieszczęśliwy wypadek.

Energiczne dochodzenie w tej sprawie trwa.

Tragedja uwiedzionej

Lódź, 17 kwietnia.

(ig) Uwagę przechodniów na ulicy Piotrkowskiej wzbudziła jakaś młoda dziewczyna, z maleńkim dzieckiem na ręku, która slaniając się, szła z opuszczoną głową i w pewnym momencie, przed pramą domu nr. 25 padła nieprzytomna na ziemię.

Dokoła leżącej zgromadził się tłum. Wezwano pogotowie. I wówczas wyszła na jaw tragiczna historia.

Marja Chodyńska, 17-letnia dziewczyna, była służącą. Przed rokiem poznała pewnego mężczyznę, który obiecując jej ślub uwiódł ją, a gdy dziewczyna przyznała mu się, że ma zostać matką, — więcej się nie pokazał.

Dziewczyna ukrywała swój stan jak długo mogła. Gdy jednak chlebodawcy zauważyli, że jest w ciąży — zwolnili ją z pracy. Rozpoczął się okres włóczenia bez celu po ulicy i życia z żebraniń. Przed kilkunastu dniami zgłosiła się do szpitala miejskiego, czując bóle porodowe, a po porodzie, wraz z nowonarodzonego dzieckiem znalazła się znów na ulicy. Bezdomna i głodna wałęsała się przez kilka dni, aż wreszcie z wy-czerpania zemdląca.

Odwieziono ją wraz z dzieckiem do szpitala.

Zdemaskował najgroźniejszego szpiega niemieckiego

Po zawarciu pokoju dwaj b. wrogowie nawiązali nici serdecznej przyjaźni.

Kapitan von Rintelen na ślubie córki szefa wywiadu angielskiego

(z) Autorem najciekawszych powieści jest samo życie... Mały kościółek w Lindhorst (Anglia) będzie w najbliższych dniach terenem spotkania dwóch dawnych wrogów — admirała angielskiego Halla i szpiega niemieckiego von Rintelena, którego admirał Hall osobiście przed wielu laty zdemaskował i aresztował.

Podczas wielkiej wojny admirał Hall był kierownikiem tajnego wywiadu admiralicji angielskiej. Tajemniczy „pokój Nr. 40” w Whitehall, w którym rezydował Hall, koncentrował wiele nici, wiodących do wywiadu niemieckiego. Zdarzało się często, iż okręty angielskie wychodziły naprzeciw statkom niemieckim, nim te otrzywały rozkaz opuszczenia portu.

Tajny rozkaz admiralicji niemieckiej był wcześniej znany wywiadowi

angielskiemu, aniżeli właściwym czynnikom nieprzyjacielskim. Każda depecha sztabu niemieckiego dostawała się niewiadomymi drogami do pokoju „Nr. 40”, gdzie specjaliści odcyfrowywali najbardziej skomplikowane szyfry niemieckie.

Jedną z takich właśnie depech spowodowała spotkanie admirała Halla z największym szpiegiem, v. Rintelenem. Pewnego pięknego dnia na pokładzie jednego z okrętów holenderskich, przybyłego do portu londyńskiego, zjawili się dwaj oficerowie w towarzystwie dziesięciu żołnierzy.

Poprosili oni grzecznie, aby pewien pasażer, posiadający wprawdzie paszport na nazwisko obywatela szwajcarskiego p. Hacha, udał się z nimi na ląd.

Nie pozwolili mu nawet przebrać się i tak jak był, w płaszczu kapitelo-

wym, kapitan von Rintelen, który ukrył się pod niewinnym nazwiskiem obywatela szwajcarskiego — pomaszzerował do „pokoju Nr. 40”. Tutaj admirał Hall pogratulował swemu przeciwnikowi z okazji jego niezwykłych „wyczynów” i... osadził go w areszcie.

Zapoczątkowana w tak niezwykłych okolicznościach znajomość dwóch zacie tych wrogów nie zakończyła się tem jednym spotkaniem. Po zawarciu pokoju Hall i von Rintelen spotykali się często i przyjaźń między nimi zacieśniała się coraz bardziej. Obecnie, gdy córka admirała Halla wychodzi za mąż, v. Rintelen otrzymał zaproszenie na ślub, w dodatku zaś córka jego, Maria - Luiza, zamieszana w swoim czasie w afere szpiegowską porucznika angielskiego Beyley-Stewart, będzie na tym ślubie druhną narzeczonej.

Sukcesy królów na korcie tenisowym

Wielka niespodzianka króla szwedzkiego. — Jak „miss San” uratowała honor dynastji

(z) Liczba tenisistów, należących do domów królewskich, nie kończy się na królu szwedzkim, Gustawie oraz królowej Sjamu. Przed paru dniami przyjęta została do grona królewskich zwolenników „białego sportu” również księżniczka szwedzka, Ingrid, wnuczka króla Gustawa.

Oficjalny i publiczny występ księżniczki odbył się na Riwierze, gdzie bawi również obecnie jej królewska dziadka.

Wadomo powszechnie, iż król szwedzki występuje na wszystkich zawodach jako „Mister G.” Księżniczka Ingrid obrała dla swych występów mało mówiący pseudonim „miss San”.

Udział księżniczki Ingrid w tegorocznych zawodach tenisowych na Riwierze stanowił dla króla Gustawa prawdziwą niespodziankę. Wprawdzie król dostrzegł w programie nazwisko młodocianej tenisistki „miss San”, nie zwrócił na nie, oczywiście, żadnej uwagi, albowiem nie przypuszczał, nawet iż kryje się pod nim jego własna wnuczka.

Zawody przypadły w dniu urodzin księżniczki. Król szwedzki zatelefonował z samego rana z Nicei do Cap Ferrat gdzie księżniczka zamieszkiwała, aby złożyć jej swe życzenia. Odpowiedział mu — jak to było zresztą zgóry u-

mówione — iż księżniczka wyjechała z domu i niewiadomo, kiedy wróci.

Król Gustaw, który również brał udział w zawodach, udał się do klubu tenisowego, gdzie przejrzał listę zawodników. Dopiero gdy księżniczka Ingrid wyszła wraz ze swym partnerem, hr. Chapary, na plac, towarzyszący królowi jego lekarz domowy zwrócił jego uwagę na „miss San”.

Królewska zawodniczka grała wraz ze swym partnerem przeciwko tenisistce

amerykańskiej Albert i Anglikowi Ritowi. Długa i wytężona walka zakończyła się wygraną szwedki.

„Mister G.” wyraził się o grze swej wnuczki z największym uznaniem i po skończonych zawodach ucałował ją serdecznie.

— Dziękuję Bogu! obecnie mogę już być spokojny o dynastję nie tylko jako król, lecz i tenisista. — oświadczył wnuczce, która broniła „honoru rodziny” na korcie tenisowym.

Najwierniejszy przyjaciel człowieka

Niezwykłe wypadki z życia psów, które nie mogły przeżyć śmierci swych panów

(sb) Pies uchodzi ogólnie za najwierniejszego przyjaciela ludzi. Historia zna wiele wypadków, kiedy psy po śmierci swych panów umierały z rozpaczny na ich grobach.

Jednak zjawiskiem, którego dotychczas nie zdołano wyjaśnić, jest fakt, że psy przeczuwają śmierć swych panów, choćby ci znajdowali się w znacznej odległości. Znany pisarz Andersen opowiada, że miał przyjaciela, który dla poratowania zdrowia wyjechał na kurację do Włoch. Po odjeździe chorego

pies wpadał od czasu do czasu w rozstrój nerwowy. Wkrótce pisarz stwierdził, że ilekroć nadchodziły listy, donoszące o pogorszeniu się stanu zdrowia chorego — wówczas pies był najbardziej przygnębiony. Pewnej nocy wreszcie pies przybył do pokoju pisarza. Obudził go lizaniem w twarz.

Był niezwykle niespokojny i po chwili padł nieprzytomny na podłogę. Jak się potem okazało, w tej samej chwili zmarł przyjaciel Andersena.

W innym znowu wypadku usunięto z mieszkania psa, ponieważ właściciel jego był ciężko chory. Przez kilka dni zwierzę zachowywało się spokojnie. Wreszcie po czterech dniach około godziny 2 dostało nagle ataku szaleństwa, który trwał do godziny 5 po południu. O tej porze zwierzę padło nieprzytomne. Jak się okazało, właściciel psa zmarł o godz. 5, a o godz. 2 rozpoczęła się agonja.

Nielamliwy serwis kryształowy

Tajemnicze 12 kieliszków wyprodukowanych w fabryce medjołańskiej

(sb) Wynalazek giętkiego i elastycznego szkła pozostaje narazie w sferze njeziszczalnych marzeń. Jednak niezwykły wypadek, który wydarzył się w fabryce kryształów w Medjolanie świadczy, iż produkcja Nielamliwego szkła posiada wszelkie szanse realizacji.

W fabryce tej odlano z kryształu serwis do wina, składający się z butelki i 12 kieliszków. Wszystkie te przedmioty były wykonane bez skazy i dały się normalnie oszlifować. W czasie pakowania serwisu, kieliszek upadł na betonową posadzkę.

Kryształ nie rozprysnął się lecz tylko zagiął w jednym miejscu.

Wypadek ten wywołał zrozumięte poruszenie w całej fabryce. Technicy hutniczy zbadali pozostałe kieliszki i o-

Wolna Trybuna

Dzisiejsze małżeństwo nie zabezpiecza kobiecie przyszłości

Paul G. S. w Łodzi. Droga Pani przy wzywaniu wielkiej wagi do stery towarzyskiej i pochodzenia jest w dzisiejszych czasach przytykiem. Nie sfera bowiem i pochodzenie stanowi o rzeczywistej wartości człowieka, a jego charakter i usposobienie. Jeżeli człowiek jest dzielny i energiczny, to nawet z najniższej sfery pochodzący potrafi wydzwignąć się na wyżyny i wzbudzić ogólny szacunek. Znany Pani jest widocznie bardzo ambitnym młodym człowiekiem i widocznie odczuł, czy odgadł przyczynę zmiany postępowania Pani. Dlatego też wołał nawet cierpiąc, usunąć się z drogi, aniżeli — prosić. Jeżeli jest tak istotnie — to należy go tylko powołać. Jeżeli kocha go Pani nadal i postępowanie jego sprawia Pani ból — nie będzie w tem żadnej ulmy dla Pani jeżeli obrażony kogoś potrafi Pani przeprosić. Przeprosić i nic więcej. Narzucać się już nie wolno. Teraz inicjatywa nawiązania zerwanej znajomości należy do Pani, — później zaś wszelka inicjatywa należeć będzie do mężczyzny. —

Paul Teofila. Droga Pani po pierwszym rozczarowaniu życiowym powinna Pani być ostrożniejsza i nie wiązać się z człowiekiem, którego Pani nie kocha, a na domiar tak znacznie młodszym od Pani. Dziwię się jednak, że licząc lat 28 pozostaje Pani na całkowitem utrzymaniu siostry, nie starając się pomóc jej materialnie, ani też nie czyniąc żadnych starań w kierunku zabezpieczenia sobie przyszłości. Małżeństwo, jak się o tem Pani dobitnie przekonała, nie zabezpiecza w dzisiejszych niepewnych czasach przyszłości kobiety. Najlepiej jest zawsze liczyć na własne siły. Pragnę by zrozumiała Pani, że nigdy nie jest zapóźno ani na zmianę trybu życia, ani na naukę. Niechże się Pani nauczy jakiegoś fachu, czy też przygotuje do jakiegoś zawodu, aby w krytycznych chwilach móc, jako człowiek wartościowy stanąć o własnych siłach. Dzisiejsi mężczyźni przyzwyczaili się już do kobiet pracujących, do kobiet, które nie były jedynie luksusową zabawką w mieszkaniu, ale szczerym i oddanym towarzyszem życia, pomocnicą moralną i czasami materialną. I dlatego droga Pani moja rada jest tylko jedna, włączyć się do pracy i to jaknajrychlej. Ponieważ ma Pani zapewniłony dach nad głową, może sobie Pani wybrać zawód dowolny i przez pewien czas oddawać się wyłącznie nauce i praktyce, aż do nabrania doskonałości. Z chwilą gdy stanie się Pani samodzielnym wartościowym człowiekiem, umiejącym przejść przez życie bez niczyjej pomocy, zniechęcenie Pani zniknie bez śladu, zastąpione zadowoleniem z siebie i poczuciem własnej wartości.

„Dziewczyna bez przyszłości” z Łodzi. — „Dziewczyna bez przyszłości”, nazwała się Pani sama, a ja zaś dodam, dziewczyna z bezgranicznie dobrym sercem. Drogie dziecko, tak rozsądne i poważnie myślące na swoich 19 lat; drogie dziecko, proszę pamiętać o tem, że nie było wypadku, ażeby prawdziwa cnota nie została nagrodzona. Niech Pani nie zazdrości koleżankom, które ładnie ubrane bawią się w eleganckich lokalach. Ich powodzenie jest krótkotrwałe, gdyż tryb życia ich przypomina światło do którego zbiegają się ćmy. Poważnie myślący mężczyzna, nie będzie jednak serjo traktował pustych lalek danclagowych, w których plersiach niema odrobiny serca. Prawdziwie wartościowy człowiek będzie zaś tylko szukał takich kobiet, do jakich właśnie Pani należy. Kohlet których dobroć promieniuje i uszlachetnia.

Niesamowite tańce wśród płomieni

Przedstawiciele plemienia Wakimba nacierają ciało tajemniczym ziołem, które chroni ich od ognia

W tych dniach wrócił z wyprawy naukowej po Afryce Południowej znany badacz angielski, prof. Berdol. Podczas swej ostatniej ekspedycji interesował się szczególnie słynny podróżnik krajem, położonym nad jeziorem Tanganika.

Swoje nader interesujące wrażenia zamieścił prof. Berdol w jednym z poczytniejszych pism londyńskich. Twierdzi on z całą stanowczością, iż niektóre szczepy, mieszkające nad jeziorem Tanganika, są w posiadaniu pewnych

ziół o cudownych właściwościach. Wojownik z plemienia Wakimba po natarciu owem czarodziejskim ziołem całego ciała, może śmiało stąpać po rozżarzonych w ogniu do czerwoności kamieniach, nie odczuwając przytem absolutnie żadnego bólu.

Znakomity badacz plemion murzyńskich był świadkiem pewnej religijnej uroczystości, która skończyła się tańcami wśród płomieni.

Tubyłcy po uprzednim wysmarowaniu ciała wyciągiem z pewnych ziół rozpalili w pobliskiej pieczarze ogromne ognisko

grzały się do czerwoności wchodzili do jaskini jeden za drugim, wykonywując jakiś dziki taniec.

Po upływie 20 minut wyszli wszyscy z pieczary i w podskokach udali się do pobliskiej rzeczki.

Prof. Berdol podążył z nimi i jak opowiada, nie zauważył na skórze czarnych wojowników

najmniejszego śladu poparzenia.

Ciała ich lśniły tylko potem i tłuszczem. Wakimbowie w żaden sposób nie chcieli wyjawić profesorowi, jak się nazywa roślina, z której wyciągają ów cudowny sok, zabezpieczający ich przed ogniem.

Ze świata

ROZWODY WĘ FRANCJI

Ogłoszona ostatnio statystyka rozwodów we Francji wykazuje, iż w r. 1885 było ich 4,000, w r. 1900 — 8,000, w r. 1913 — 16,000, a w r. 1920 — 41,000. Obecnie ilość przeprowadzonych rozwodów spadła do 20,000 rocznie. Ze statystyki tej wynika, że na 17 małżeństw we Francji jedno zostaje rozwiązane. Daleko zatem Francji do rekordu Ameryki, gdzie przypada rozwód na 6 małżeństw.

Walke ospie i dyfterytowi wypowiedziały władze sanitarne

Lódź, 17 kwietnia.

(v) Władze sanitarne naszego miasta czynią obecnie przygotowania do mającej nastąpić akcji masowych szczepień ochronnych przeciw ospie i dyfterytowi. Szczepienia przeciwko tym dwóm plagom ludzkości, wykonywane będą **jednocześnie**. Szczepienia przeciwbłonniczne stosuje się już na terenie miasta Łodzi od dwóch lat, dotychczas jednak tytułem próby. Ponieważ próbna akcja szczepień ochronnych wydała pomyślne rezultaty, obecnie szczepienia te wykonywane będą łącznie ze szczepieniami ochronnymi przeciwko ospie.

Dyfteryt jest straszną chorobą na którą, jak stwierdzono, zapada znaczny odsetek dzieci w wieku wczesnej młodości. W latach ostatnich stwierdzono niepokojący wzrost zachorowań na dyfteryt w całej Europie, wzrost ten co prawda jest powolny, ale wyraża się stałym przyrostem cyfr statystycznych.

W roku 1928 w Łodzi, stwierdzono 735 wypadków dyfterytu, w roku 1920 cyfra ta wzrosła do 1343 wypadków, a w roku 1932 aż do 2190 wypadków. Z liczby tej w roku 1932 zmarło 121 dzieci. Śmiertelność dyfterytu jest **naogół** dość wysoka, gdyż przekracza 6 proc. ogólnej liczby zachorowań. Uratowanie życia zależy w pierwszym rzędzie od **natychmiastowej** pomocy lekarskiej.

W miastach nagła pomoc przy istniejących pogotowiskach lekarskich jest możliwa, **gorzej sprawa przedstawia się** w wsiach, gdzie na pomoc lekarza trzeba czekać kilka godzin, decydujących o życiu człowieka.

Ponieważ szczepienia ochronne przeciwko dyfterytowi dają taki sam efekt, jak szczepienia przeciwko ospie, to jest zwiększają odporność na zachorowanie, szczepienia te będzie się stale stosowało, szczególnie noworodkom. Akcja zapobiegawcza stosowana na terenie naszego miasta od dwóch lat, dała dodatnie rezultaty, gdyż w roku 1933 zanotowano już tylko 1186 wypadków zachorowań na dyfteryt, czyli o **tysiąc** przypadków mniej, aniżeli w roku poprzednim, cyfry te świadczą najlepiej o skuteczności przedsięwziętej akcji.

Szczepienia ochronne dokonywane są we wszystkich miejskich dozorcach sanitarnych bezpłatnie.

W Łodzi zawiązał się specjalny komitet do walki z błonicy w skład którego wchodzi przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, Zarządu Miejskiego i Opieki Społecznej.

Umysłowo chora w płomieniach

Tragiczny pożar w Nowej Wsi

Król. Huta, 17 kwietnia.

Wczoraj rano wyszła ze swego mieszkania Stanisława Wodlaszkowa, zam. przy ul. Dąbrowskiego w Nowej Wsi, zostawiając w domu bez opieki swą 40-letnią umysłowo chorą córkę Jadwigę.

Po pewnym czasie chora napaliła w piecu, przyczem zajęła się na niej sukienka.

Na widok ognia rzuciła się Wodlaszkówna na łóżko, nakrywając się pierzyną. Jednakże pierzyna również się zapaliła, a za nią i łóżko. Na krzyk Wodlaszkówny przybiegli sąsiedzi, którzy z trudem zdołali zlokalizować ogień.

Wodlaszkówna odniosła tak ciężkie poparzenia, że w stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala.

Rzeźnik uwięził... policjantów

pragnąc uratować ubitego nielegalnie wieprza

Zamość, 17 kwietnia.

W Tomaszowie Lub. rzeźnik Antoni Naszyński uprawiał **potajemny ubój świń**. Pewnego dnia przybył do niego post. p. p. M. Lope i Wł. Siennicki i znalazł w kuchni zarżniętego przed chwilą wieprza. Naszyńskiemu wpadła szalona myśl do głowy.

Poprosiłszy policjantów do pokoju, w pewnym momencie **zamknął ich od**

zewnątrz na kłódkę, mięso zaś zabrał i zbiegł.

Mimo wezwań policjantów Naszyński drzwi nie otworzył, tak, że musieli oni wyjść przez okno.

Niedługo pomysłowego rzeźnika odnaleziono i zamknięto w areszcie.



Ceny produktów spożywczych

Łódź, 17 kwietnia.

(it) Dziś rano na targowiskach miejskich zanotowano, po dłuższej przerwie, wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby. Dowóz żywności z okolicznych wiosek był bardzo mały i to niewątpliwie przyczyniło się do drożyzny.

Zdrożał zwłaszcza nabiał — masło, ser — o 10 proc., mleko — o 5 proc., mięso — o 5 proc., ceny iaj utrzymały się na tym samym poziomie co w zeszłym tygodniu.



Nieodwołalnie ostatnie 4 dni

ważne są bezpłatne bilety do Cyrku.

Codziennie wieczorem o godz. 8-ej w stronę ulicy Ks. Bisk. Bandurskiego zdążają tłumy publiczności do Cyrku Staniewskich, by zachwycić się niezwykle doborowym programem, składającym się z 20-tu atrakcyj.

Na czoło fascynującego programu wybijają się najładniejsze słonie „Jenny” i „Picolo”, które nie tylko umieją tańczyć, rachować, ale nawet człowieka ogolić i t. d. Jest to szczyt nowoczesnej trestury. Fenomenem o stalowej piersi o-

RATUJ CIE WŁOSY!

używajcie znany baizam Mag. Paździerskiego. „MAG Nr. 1” usuwa radykalnie łupież, zapobiega wypadaniu włosów.

Cena zł. 3.—

„MAG Nr. 2” (nie farba) stopniowo przywraca włosom pierwotny kolor.

Cena zł. 3.—

Sprzedaż w aptekach, drogeriach i perfumeriach.

Fabryka kosmetyczna „Pharmachemia”, Bydgoszcz.

Dokąd pójść wieczorem?

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 8.45 „Towariszcz”.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godz. 8.30 „Figle adwokackie”.

ARARAT w Rozmaitościach: — Rewia „Hymn Eln Zych”.

KINA:

CASINO: — „Pieśniarz Warszawy”.

GRAND-KINO: — „Książę z Arkadii”.

MUZA: — „Sherlock Holmes”.

ROXY: — „F — 13”.

CAPITOL: — „Burza o brzasku”.

CORSO: — I. „Mokra Parada” i II. „Flip i Flip robią karierę”.

CZARY: — „Miało widm”.

PRZEDWIOSNIE: — „Jennie Gerhardt”.

SŁONCE: — I. Biała Lilja, II. Zdrajca Zachodu”.

RAKIETA: — „Ulica”.

SZTUKA: — „Maskarada Mitości”.

SZTUKA: — „Bokser i Dama”.

ZACHETA: — 1) Ściganie ludzi i 2) Jak w raju.

PALACE: — „Scibi”.

METRO: — „Papryka”.

ADRIA: — „Papryka”.

OŚWIATOWY: — I. „Kongres tańczy”, II. „Wawóz zaginionych ludzi”.

I. P. S. — PARK SIENKIEWICZA: — Wystawa „Salon Warszawski”.

CYRK STANIEWSKICH.

Dziś o 8.15 jedno przedstawienie.

500 złotych za odprowadzenie psa!

Ciesząca się wielkim powodzeniem urocza tancerka Elisa Anikoff, występująca w sali Manteuffla jest zrozpaczona; zginął jej pies, hiszpański dog, nagrodzony złotym medalem na wystawie w Londynie.

Panna Anikoff ze łzami w oczach opowiadała o zaletach tego nadzwyczaj mądrego i przywiązanego do niej psa, który w Kairze uratował jej życie, gdy w nocy na jednej z ciemnych uliczek napadł na nią arab - rzeźmieszek. Dog rzucił się na napastnika i w straszliwy sposób go poszarpał.

Pies wabi się „Czemp”. Panna Anikoff przeznaczą 500 złotych nagrody dla uczciwego znalazcy. Odprowadzić do hotelu Manteuffla.

LEKARZ-DENTYSTA F. KOPCIOWSKA

przyjmuje:
od 9-3 w domu przy ulicy Gdańskiej 37
tel. 232-55,
od 4-7 w lecznicy
Piotrkowska 294
(przy Górnym Rynku).

Omali nie zlinczowali gajowego

Krwawa zemsta opryszków

Zamość, 17 kwietnia.

Oddawna już bracia Władysław, Bronisław i Józef Kuksowie, mieszkańcy wsi Sośnina, pow. Tom. Lub., postanowili rozprawić się z gajowym Michałem Fischarem, który pełnił służbę w okolicznym lesie.

Przed kilku dniami Kuksowie, uzbrowieni w grube laski rzucili się na Fischera, bijąc go dotkliwie.

Krzyk usłyszał leśniczy, który spłoszył zbrodniarzy. Fischer doznał ciężkich uszkodzeń ciała. Braci Kuksów aresztowano.

Usiłował utopić 4-letnią córeczkę

oraz popełnić samobójstwo

Brześć, 17 kwietnia.

Mieszkaniec wsi Ogdemer, pow. drohicki Jan Szelagowicz, usiłował popełnić samobójstwo przez utopienie się w sadzawce, znajdującej się w pobliżu jego zabudowań. W ten sam sposób chciał pozbawić życia 4-letnią swą córkę Nadzieję.

W czasie, kiedy rzucił się do wody wraz z dzieckiem, które trzymał na ręku zauważył go brat jego. Pośpieszył na ratunek, wyciągając najpierw dziecko, a następnie brata swego.

Przyczyną usiłowania samobójstwa były nieporozumienia rodzinne na tle majątkowym.

Fajka spowodowała pożar w mieszkaniu

Poparzoną staruszką zajęło się pogotowie

Kraków, 17 kwietnia.

Niezwykły pożar powstał wczoraj w południe przy ul. Poznańskiej 18.

Zamieszkały w tym domu 80-letni Franciszek Zacharski, położył się do łóżka z fajką w ustach. W pewnej chwili wypadł z fajki kawałek ognia i w krótkiej chwili zajęła się pościel oraz siennek, przyczem płomienie objęły również staruszkę.

Nim zdołał się on zwlec z płonącego łóżka, przerzuciły się płomienie na inne meble, Domownicy rzucili się na ratu-

nek płonącego mieszkania, ugasili ogień i wezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił poparzonemu pierwszej pomocy.

Zacharski ma dotkliwie poparzoną lewą rękę.

Kradli węgiel

z wagonów kolejowych

Król. Huta, 17 kwietnia.

Przed sądem grodzkim w Król. Hucie odbyła się rozprawa przeciwko Pasowicowi, z Chorzowa i 5-iu towarzyszą, oskarżonym o systematyczną kradzież węgla z wagonów, kursujących z Król. Huty do Gdyni. Straty, jakie z tego powodu poniósł skarb państwa, są bardzo znacznie.

Po przeprowadzonej rozprawie Pasowic i następni oskarżeni Ignacy Mozszy skazani zostali na 1 rok więzienia każdy, dwaj dalsi oskarżeni po 8 miesięcy, dwaj po 6 miesięcy. W związku z tą sprawą skazana została za paserstwo Jadwiga Wróbel na 3 miesiące aresztu.

TEATR MIEJSKI.
Dziś, we wtorek, po cenach najniższych od 35 groszy do zł. 2.30 kapitałny „Towariszcz” Devala.

W środę w dalszym ciągu sztuka Alesberga „Konflikt”.

W czwartek po cenach najniższych raz jeszcze jeden rekordowy „Stefek”, poczem wyborna komedia ta zejdzie z afisza.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).
Dziś, we wtorek, o godzinie 8.30 przedstawienie dla zrzeszeń komedii w 3-ach aktach Verneville „Figle Adwokackie” w reżyserji Opalińskiego.

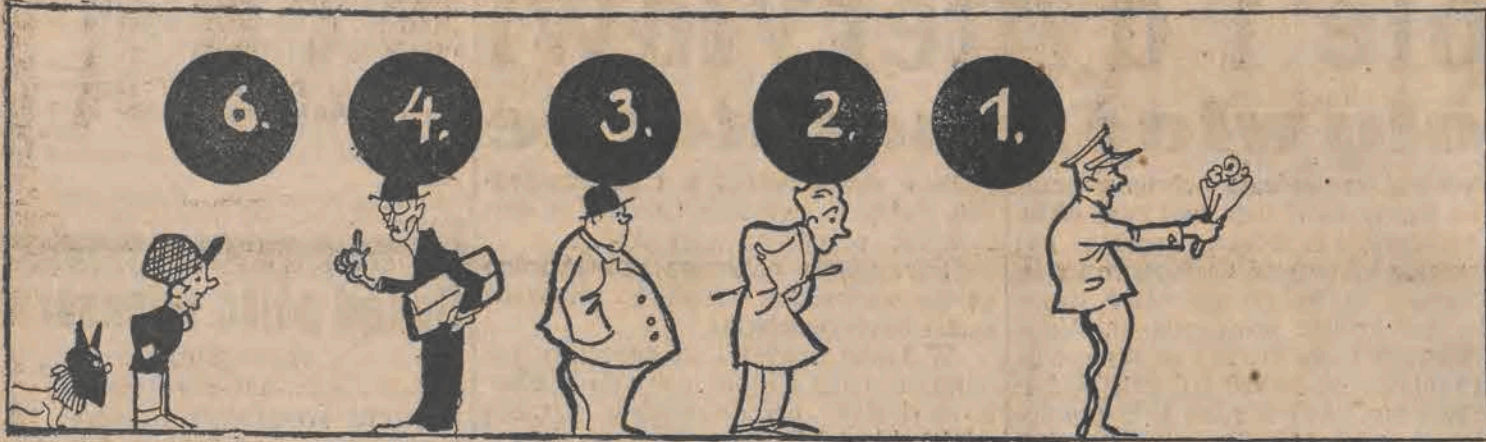
Jutro, w środę, premiera operetki w 3-ach aktach Waltera Kolbe „Królowa Nocy”, w reżyserji Zięciakiewicza.

Kupon „Republiki” i „Expressu” DO CYRKU STANIEWSKICH

(ul. ks. biskupa Bandurskiego 10, dawniej Sw. Anny)

Kupon niniejszy uprawnia przy kupnie biletu do otrzymania drugiego analogicznego **BEZPŁATNIE**.

Wyciąć! Kupon ważny jest tylko we wtorek dnia 17-go kwietnia o godzinie 8.15 wieczór.



Gdy ubyli dwaj mężczyźni
 (Zbadaj którzy, Czytelniku!)
 Dzisiaj, jak wczoraj i przedwczoraj
 Rzeczy jeden z zalotników:

TO BĘDZIE CHYBA...
 „Krew mam w żyłach — nie benzynę,
 Kocham panią — to nie włce,
 Powiedz zatem, czy chcesz wspólnie
 Chwycić życia kierownicę?”

DZIEWICA NA TO:
 „Pan jest bardzo śmiały chłopak —
 Muszę stwierdzić to poprostu,
 A ja lubię właśnie takich,
 Co to mówią prosto z mostu”.
 (Dalszy ciąg jutro).

Hallo! Tu radio!

**PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
 POLSKIEGO RADJA,**
WTOREK, dnia 17-go kwietnia,
 7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne
 wstają zorze”.
 7.05—7.25: Gimnastyka.
 7.25—7.35: Muzyka z płyt.
 7.35—7.40: Dziennik poranny.
 7.40—7.55: Muzyka z płyt.
 7.55—8.00: Chwilka gospodarstwa domowego.
 8.00—8.05: Odczyt, progr. na dzień bieżący.
 8.05—11.40: Przerwa.
 11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
 11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
 11.55—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał
 z Krakowa.
 12.05—12.30: Muzyka popularna z płyt.
 12.30—12.33: Wiadomości meteorologiczne.
 12.33—12.55: D. c. muzyki popularnej z płyt.
 12.55—13.00: Dziennik południowy.
 13.00—15.05: Przerwa.
 15.05—15.10: Wiadomości o eksporcie polskim.
 15.10—15.20: Komunikat Izby Przem. Handl.
 w Łodzi.
 15.20—16.05: Koncert zespołu salonowego Niny
 Mańskiej.
 16.05—16.20: Skrzynka P. K. O.
 16.20—16.35: Ochrona przyrody — wygł. Mię-
 czysław Mniszek-Tchórzynski.
 16.35—16.55: Recital śpiewaczy Józefa Junelli-
 Trembickiego.
 16.55—17.30: Recital fortepianowy Eustachego
 Horodyskiego.
 17.30—17.50: Odczyt dla maturzystów z cyklu
 „Biologia” — wygłosi docent dr. Piotr Sło-
 niński.
 17.50—18.10: „W warsztatach mechanicznych” —
 wygłosi inż. Zygmunt Troniewski

18.10—18.25: Skrzynka muzyczna — korespon-
 dencję bieżącą omówi dyr. Tadeusz Mazur-
 kiewicz, kier. muz. P. R.
 18.25—18.50: Kwartet smyczkowy W. A. Mo-
 zart (płyty).
 18.50—18.55: Odczytanie programu na dzień
 następnny.
 18.55—19.15: Rozmaitości.
 19.15—19.25: Repertuar teatrów i komunikaty
 łódzkie.
 19.25—19.40: Feljeton aktualny
 19.40—19.47: Wiadomości sportowe.
 19.47—19.55: Dziennik wieczorny.
 20.00—20.02: „Myśli wybrane”.
 20.02—22.00: „Gri-Gri”, operetka w 3-ch ak-
 tach Pawła Linckiego. W przerwie: Kwa-
 drans literacki.
 22.30—23.00: Muzyka tan. z danc. „Oaza”.
 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla
 komunikacji lotniczej i komunikat policyjny.
 23.05—23.30: D. c. muzyki tan. z danc. „Oaza”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
 20.20. *Bukareszt*. Koncert symfoniczny.
 20.20. *Sottens*. „Le Retour” — komedia
 muzyczna Laubera i Roullera.

Nie wolno zaniedbywać odcisków!!!

Zastarzałe odciski sprawiają straszne bóle, uniemożliwiające poprostu cho-
 dzenie. Rozpacz połączona z lekkomyślnością popycha do użycia żyłki lub
 brzytwy. Grozi to zawsze zakażeniem, które może doprowadzić do amputacji.
 Bezpiecznie i bezboleśnie usunąć można odciski w ciągu 5 dni płynem na od-
 ciski Kornol Antiba. Do nabycia w aptekach i składach apt. Skł. główny: Lu-
 dwik Spiess i Syn.

Parcele budowlane

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania.
 Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p. Hermana
 w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 popołudniu.

Cenny zabytek numizmatyczny z okresu imperjum rzymskiego

(sb). Wielkie wrażenie wywołało odnalezienie starożytnej monety pochodzącej z czasów rzymskich. Jest to pierwsza moneta, na której znajduje się wyłoczona postać Chrystusa. Moneta ta została wybita za króla Tyberjusza i znajduje się na niej napis następujący:
 „Mesjasz panował na ziemi. Przyszł w pokoju a po oświeceniu ludzi

żyje wśród nich nadal”.
 Posiadacz tej monety otrzymał ją od hrabiego Wolkensteina. Należy zaznaczyć, że dotychczas wiadano tylko o istnieniu pięciu podobnych monet. Jedna znajduje się w Oxfordzie, druga w Buenos Aires, trzecia w Medjolanie czwarta w Wenecji a piąta należy do króla włoskiego.

Monetę tę posiadał pewien włoski zamieszkały w Palestynie. Gdy Wilhelm II odwiedził przed wojną Grób Chrystusa, chciał on nabyć tę monetę, jednak włoski nie zgodził się na to i sprzedał ją potem królowi włoskiemu. Obecnie więc znaleziony został szósty egzemplarz tej niezwykle cennej monety.

Kochaj mnie zawsze

Sensacyjna powieść współczesna. Napisal Andrzej Zański.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Młody Baron Ryszard Gintold nawiązał znajomość z panną od krawcowej Celina Liwińska. Stosunki między młodymi zaczynają się coraz bardziej zacieśniać, aż wreszcie baron oświadcza się Celinie.

ROZDZIAŁ SIEDMNASTY.

W bezpiecznym porcie

Celina z trudem powstrzymała łzy, ciskające się jej do oczu.

Potraktowano ją jak zwyczajną awanturnicę. Poprostu dano jej na odczepne pewną sumę i kazano odejść. I nie pytano przytem, czy może kosztować ją to będzie wiele męki i poświęcenia.

Celina raz jeszcze dostrzegła dowodnie ogromną niesprawiedliwość w traktowaniu słabszych i uboższych bliźnich przez możniejszych tego świata.

Czyżby nieposiadanie majątku wykluczało posiadanie serca?

Przecież w piersiach jej bije serce, zdolne do najwyższej miłości, wzlotów i najboleśniejszych ofiar.

Gdyby może stary baron zaapelował do serca dziewczyny i wykazał jej, ile Ryszard utraci, wiążąc się z nią na zawsze — byłaby może po najtragiczniejszych rozterkach duchowych ustąpiła.

Albowiem kochała — a prawdziwa miłość zdolna jest zawsze do samozaparcia i ofiary.

Ale Gintold — senior okazał się złym dyplomatą i uderzył w struny zgoła niewłaściwe.

Jego propozycja ofiarowania Celinie odstępnego obraziła ją.

Jej sponiewierana ambicja obraziła się.

Wyniosłam ruchem podniosła głowę, a oczy jej zabłysły ogniem obrażonej dumy, gdy zawołała:

— Nie, panie baronie, pomylił się pan! Nie dla kariery i dostatków chciałam się związać z Ryszardem! Obojętne mi są jego tytuł i majątek, jest inna przyczyna, dla której nie porzuciłabym go nigdy.

Urwała, poczem, patrząc mu wprost w oczy, dodała z mocą:

— A mianowicie to, że go kocham. Policzył jej płonęły, pierś falowała, a ona raz przerwawszy tamę milczenia, ciągnęła dalej:

— Bóg świadkiem, że nie narzucałam się nigdy. Ze nie marzyłam nawet o takim szczęściu! Lecz skoro się już tak stało, że pokochaliśmy się wzajemnie, że Ryszard zapragnął połączyć się ze mną dożgonnym węzłem małżeńskim, nie widzę powodu, dla którego miałabym zrezygnować z mojego szczęścia.

Tu wyprostowała się.

— Niech pan na mnie spojrz! Nie jestem kaleką, chorą czy upośledzoną. Nie mam za sobą żadnej przeszłości, która cię skalałaby dobre nazwisko mego przyszłego męża. Jestem zdrowa, młoda i uczciwa..... Dlaczegoż więc uważa mnie pan za niegodną, ażeby się stać żoną Ryszarda?..... Jeden jest tylko powód i to powód najbardziej blahy: pochodzimy z zupełnie innych ster..... On jest baronem, ja krawcową!.....

Uśmiechnęła się z goryczą i ironją:

— Możliwe, że w średniowieczu byłoby to powód wystarczający..... Lecz my żyjemy w dwudziestym wieku, wieku demokracji i postępu! Niema w nim miejsca na kastowe zacołanie! Świat

należy jednakowo do wszystkich. I proszę wierzyć, że dla pańskiej chimery, dla kultu popiołem przykrytych tarcz herbowych nie podepczę lekkomyślnie szczęścia dwu istnień: mego i Ryszarda!

— Czy to jest ostatnie słowo pani? — spytał Gintold.

— Tak jest! — oświadczyła z naciśnięciem Celina.

— I moje również! — zawołał Ryszard, który, niepostrzeżony przez nikogo, wszedł do pokoju i od kilku minut przysłuchiwał się dyskusji.

Poczem podszedł do narzeczonej i objął ją w pól.

Sędziwy arystokrata powstał z miejsca.

— Pozwolę sobie powiedzieć skolei również i swoje ostatnie słowo. Z ciepłością wysłuchiwałem długiej, demagogicznej tyrady pani na temat mego zacołania a swojej postępowości. Proszę więc posłuchać i mnie.

Wkładając rękawiczki, skandował powoli:

— Nie będę deklamował o sentymentach, herbowych tarczach i złamanych sercach. Powiem tylko jedno: Ryszardzie, mija miesiąc zwłoki, której ci udzieliłem na zlikwidowanie swoich stosunków z tą oto kobietą. Zagroziłem ci, że w razie twego nieposłuszeństwa, dobiegnę ci wszelką dalszą pomoc. Pytam więc krótko: jak postanowiłś?

Ryszard, wciąż jeszcze trzymając w pól narzeczoną, odparł spokojnie:

— Odpowiedzi udzieliła ci już Celina: nie zamierzam dla towarzyskich konwenansów zniszczyć szczęścia swojego i szczęścia Celinie! Pobierzemy się bez względu na to, jakie zechcesz wyciągnąć z tego konsekwencje!

Gintold — senior skinął głową:

— Cała odpowiedzialność za to, co się stanie, spada więc na ciebie. Uważaj od tej chwili stosunki nasze za zerwane..... Nie śmieję pod żadnym pozostem przesiągnąć progu mego domu!.....

I już od drzwi dodał:
 — Chyba, że zdecydujesz się zerwać z tą kobietą. Zegnaj!

Po jego wyjściu młodzi stali czas jakiś przybici i przygaśli.

— I co teraz będzie? — szepnęła blademi wargami Celina.

Ryszard wyprostował się:

— Nie bój się: damy sobie jakoś radę i bez pomocy ojca!... Bezspreszczenie, że brak jego subsydjów da nam się odczuć dotkliwie..... Niemniej nie znaczy to, ażebyśmy musieli umrzeć z głodu!... Jak ci wiadomo, mam przecież własny mająteczek: kamienicę po babce..... A pozatem posiadam trochę płynnej gotówki!.....

— Skąd?

Ryszard uśmiechnął się tajemniczo:

— Przez całe życie miałem pecha w kartach: przegrywałem stale..... Ale ostatnio los uśmiechnął się do mnie — i wygrałem większą sumę..... Przysięgam sobie solennie, że więcej już nie będę wyzywał losu i nie zasiadę do zielonego stolika. To zaś, co posiadam, wystarczy nam na jakiś czas..... A w międzyczasie ojciec udobrucha się chyba: nie za rok, to za dwa! Najważniejsze jest, że mamy pieniądze do przetrwania najgorszego okresu..... A pozatem środki na urzeczywistnienie twojego marzenia: na półroczną podróż poślubną po świecie.

— Wezmiesz mnie z sobą w świat? — zawołała uszczęśliwiona dziewczyna.

— Tak..... Wszędzie, gdzie tylko zechcesz! — odparł, głaszcząc ją po włosach narzeczonej. — I to już niedługo: przyspieszyłem termin naszego ślubu. Już za trzy tygodnie wyjedziemy do Włoch jako mąż i żona!

— Jako mąż i żona! — powtórzyła niby szczęśliwe echo Celina.

I czuła nagle w duszy dziwny spokój niby zbłąkany żeglarz, skoro po długim błądzeniu po oceanie urzy wreszcie blask latarni rodzinnego portu.

(DALSZY CIĄG JUTRO).

2 zawiedzione żony skazanego bigamisty 800 dolarów za... 2000 złotych

Niecodzienna scena przed bramami więzienia

Białystok, 17 kwietnia. Do Białegostoku przybył w swoim czasie bezrobotny Michał Pobożny, zamieszkały w osadzie plant koło Tarnopola. Pewnego razu podczas zabawy tanecznej poznał leciwą pannę Marię Karasińską. Pobożny wkrótce nawiązał z nią bliższe nici przyjaźni i po pewnym czasie oświadczył się.

Panna Maria skwapliwie przyjęła tę ofertę. Bez namysłu dała swemu przyszłemu małżonkowi pewną kwotę na zakupienie garderoby i urządzenie uczytwej selnej.

Po upływie kilku tygodni odbył się ślub. Już na drugi dzień pani Pobożna skonała ku swemu przerażeniu, iż małżonek ulotnił się, jak kamfora, a

wraz z nim zniknęły jej oszczędności.

Wkrótce dowiedziała się, iż Pobożny w podobny sposób postąpił z niejaką Marią Łapińską, którą również poślubił poczem okradł ją i porzucił. W wyniku wszczętych poszukiwań policja odnalazła wyrafinowanego oszusta matrymonjalnego i dwużenca. W rezultacie stanął on przed sądem, który skazał Pobożnego za bigamię na trzy lata więzienia.

W tych dniach skazany po odsiedzeniu kary opuścił mury więzienne. Przed więzieniem oczekiwały go dwie zawiedzione małżonki. Pertraktacje, prowadzone przed bramami więzienia, nie doprowadziły do polubownego rozwiązania tego niezwyklej trójkąta małżeńskiego.

Organista z prowincji padł ofiarą sprytnego oszusta

Poznań, 17 kwietnia.

Ofiarą sprytnego oszustwa padł pochodzący z prowincji organista Walenty Bak. Zawarłszy przygodną znajomość ze znanym policji oszustem-koperciarzem, Józefem Latosikiem, poszedł z nim do jednej z restauracji i tam „kupił” od Latosika 800 dolarów za 2000

zł. 2000 złotych były prawdziwe, ale — wręczone przez Latosika Bakowi w kopercie dolary okazały się po niewczasie świstkami papieru.

Zawładniona przez poszkodowanego policja zdołała odnaleźć oszusta i w rezultacie znalazł się on za kratkami.

Rybacy wyłowili zwłoki dziewczyny

Desperatka pod wpływem nieszczęśliwej miłości rzuciła się w nurty jeziora

mowrocław, 17 kwietnia.

Przed dwoma miesiącami znaleziono nad brzegiem jeziora w Trłagu (pow. mogileński) drewniane pantofle i chusteczkę, służącą do nakrycia głowy. Powstało przypuszczenie, że przedmioty te są własnością 22-letniej robotnicy Heleny Kalińskiej, która znikła w tajemniczy sposób.

Dochodzenia policyjne ujawniły równocześnie, że Kalińska przeżyła ostatnio zawód miłosny i na tem tie popadła w silny rozrój nerwowy.

Dopiero wczoraj, podczas łowienia w jeziorze ryb, wyłowili rybacy siecią zwłoki denatki, będące już w silnym rozkładzie. Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek utopienia się.

Zmasakrowane zwłoki ucznia

który rzucił się pod koła pociągu

Przemysł, 17 kwietnia.

Na linii kolejowej Przemysł — Medyka znaleziono strasznie zmasakrowane zwłoki mężczyzny.

W wyniku śledztwa stwierdzono, że są to zwłoki ucznia 7-ej klasy tutejszego

gimnazjum im. J. Słowackiego, Zdzisława Lanenckiego.

Młodzieniec popełnił samobójstwo rzucając się pod koła pociągu.

Przyczyna samobójstwa narazie nie wyswietlona.

Tajemnicza śmierć młodej kobiety

Zwłoki jej wyłowione zostały z Warty

Poznań, 17 kwietnia.

Z Warty w pobliżu Naramowic wyłowiono zwłoki młodej kobiety, ubranej w szary płaszcz.

Zwłoki znajdowały się w stadium rozkładu, świadczącego, że przebywały one w wodzie od kilku dni. Przy trupie nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby pozwoliły ustalić tożsa-

mość tragicznie zmarłej.

Pobieżne oględziny zwłok wykazały na szyl zadrażnienia co wskazywało by, że denatka została zamordowana.

Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej, gdzie przeprowadzona zostanie sekcja, celem ustalenia istotnych powodów śmierci

„Jestem słynnym bandytą-Maczugą!...”

Jak gość restauracji przemyskiej wyzyskał „sławę” groźnego opryszka

Przemysł, 17 kwietnia.

Do restauracji p. Krupy przy ul. Jagiellońskiej przybyło kilku ludzi, którzy obficie raczyli się wódką. Gdy trzeba było zapłacić rachunek, jeden z towarzyszywa przedstawił się gospodarzowi jako słynny bandyta Maczuga. Gospodarz „zdębiał” słysząc to „magiczne” nazwisko, a towarzystwo opuściło lokal.

Policja jest już na tropie przemyskiego „sobowtóra” bandyty, który wraz z kolegami podjadł sobie i wypił obficie „na rachunek” groźnego bandyty.

W związku z powyższym warto za-

znaczyć, że z powodu osławionych bandytów Maczugi i Byka, ludność tutejsza znajduje się jakby pod psychozą.

Do wydziału śledczego zgłaszają się często ludzie, którzy jakoby widzieli obu zbrodniarzy, rozmawiali z nimi. Oczywiście, tacy rzekomi świadkowie utrudniają tylko pracę policji.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprówskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 95), J. Klupcy (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokiczyńska 53).

Kino Dźwiękowe **DZIS PREMIERA!** Rewelacyjne arcydzieło filmowe p. t.

„RAKIETA” „ULICA”

W roli głównej **Sylvia Sidney**

Sienkiewicza 40. tel. 141-22. Nadprogram kreskówka kolorowa Jaś i Małgosia.

Dziś i dni następnych! Wspaniała francuska komedia

Papryka

w roli gł. Rena de Zilahy oraz René Lefebvre.

Nad program: dodatek dźwiękowy. Bilety ulgowe oraz passe-partout nieważne.

METRO Przejazd 2 ADRIA Główna 1

DOKTOR W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Gabinet Roentgeno - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1.

Doktor H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6-9 wiecz, w niedziele i święta od 10-1
Ceny lecznicowe.

NIE EKSPERYMENTUJ! LECZ ZADAJ

OLLA
PREZERWATYWY

Matki!
Zapisujcie niemowlęta do „Kropki Mleka”

LECZNICA Piotrkowska 294
otwarta od 11-ej rano do 8-ej wiecz.
PRZYMUJĄ LEKARZE SPECJALISCI CHOROBY WE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCIACH. GABINET DENTYSTYCZNY.
Porada 3 złote.

DOKTOR KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w niedziele i święta od 10-12.

Dr. MED. Al. Kopciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55, przyjmuje 7-8 wieczór.

Dr. med. S. Liniecki
chor. wewnętrzne, spec. serca
przeprowadził się na **NARUTOWICZA 9**
TEL. 127-16
przyjmuje od 6-8
CENY LECZNICOWE.

DOKTOR Reicher
SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH.
LECZENIE NIEMOCY PŁCIOWEJ.
Południowa 28. Tel. 201-93.
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz, w niedziele i święta od 9-1.

LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3-7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

DR. MED. M. TAUBENHAUS
CHOR. KOBIECE I AKUSZERKA
Zgierska 11,
tel. 246-09.
Przyjm. od 4-8 w.

Dr. J. NADEL
akuszer - ginekolog
Godziny przyjęć od 3-5 i 7-8
ANDRZEJA 4
TELEFON 228-92

DR. MED. M. Rundsztajn
AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICIE
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 4-8-ej.

Dr. MED. Mikołaj Bornstein
choroby kobiece i akuszerka
Rzgowska Nr. 5
(wejście Sieradzka 1). Tel. 191-08.
Przyjęcia: od 11-12-ej i 16-19-ej, w niedziele 10-12-ej.
W Leczniczy, Gdańska 20 od 10-11 i 19-20-ej.

ARTYSTYCZNA pracownia pułców ręk. Wyuczam szydełkowania, haftów i filet. Kurs 10 zł., praca zapewniona; przyjmuje zamówienia Kaufmanowa, Zgierska nr. 16, pr. of. i piętro m. 29.
PIERWSZORZĘDNY zakład fryzjerski natychmiast do oddania. Wiadomość w Administracji „Republiki”.

Boks polski walczy z węgierskim

W środę międzypaństwowe spotkanie w Budapeszcie

Budapeszt, 17 kwietnia. (Korespondencja własna).
Po zakończeniu mistrzostw pięściarskich Europy cała uwaga sportowego świata węgierskiego skoncentrowana jest na środowym spotkaniu międzypaństwowym reprezentacyjnych osemek Polski i Węgier.

Już sam fakt, że Polska znalazła się na drugim miejscu w klasyfikacji drużynowej na równi z Anglią i Niemcami uważany jest tu za dostateczny powód by spotkanie środowe urosło do rozmiarów sensacji sportowej pierwszego kalibru.

Cała prasa węgierska zarówno sportowa jak i codzienna rozpisuje się niezwykle obszernie o pięściarzach polskich i o wybitnej roli jaką odegrali oni w zakończonych w niedzielę mistrzostwach.

W obozie polskim są wszyscy bez wyjątku w jaknajlepszych humorach i z zupełnym spokojem oczekują spotkania środowego, uważając że zwycięstwo leży w granicach naszych możliwości. Optymizm polaków jest mimo faktu, że węgry mieli aż sześciu finalistów, w pełni uzasadniony.

Dwaj nasi przedstawiciele w wagiach najcięższych Pilat i Antczak zmierzili już swe siły z reprezentantami Węgier Geyerfym i Szabo, eliminując ich z dalszych walk o mistrzostwo Europy. Wszystko przemawia zatem, aby i w meczu międzypaństwowym walka Antczaka przyniosła nam dwa punkty.

Najmocniejszym punktem Węgier jest oczywiście Szigetti, który w niedzielę pokonał po pięknej walce Majchrzyckiego. Bilans dotychczasowych walk węgry z polakami jest dla niego dodatni, gdyż uzyskał on już w grudniu remis z doskonałym Pisarskim. Wynik ten był co prawda dość problematyczny i uzyskany w walce z zawodnikiem operującym złamana ręką.

Obecnie Szigetti zmierzy się z ostatnim z trójki naszych wielkich mistrzów wagi średniej. Przeciwnikiem węgry będzie tym razem łodzianin Chmielewski, który pokusi się o pokonanie mistrza Europy, co się dotychczas dwu polakom nie udało. Stwierdzić jednak należy, że obaj nasi reprezentanci byli dla węgry niezwykle groźnymi przeciwnikami, czego zresztą i on sam nie ukrywał w rozmowie z dziennikarzami.

Mocnym punktem naszej reprezentacji jest pokrzywdzony przez sędziów w walce z włochem Seweryniak. Będzie on miał za przeciwnika wicemistrza Europy Vargę, którego pokonał już zdecydowanie w grudniu w Warszawie. Jeśli będzie on dobrze usposobiony, wniósł z tej walki wyjść jako zwycięzca.

Będzie to też dla Seweryniaka okazją do wykazania, że gdyby nie fatalna decyzja sędziowska odegrałby w mistrzostwach bardzo poważną rolę. Sipiński zmierzy się powtórnie z wicemistrzem Europy Harangym, któremu uległ dopiero w piątek. W tej walce zdaje się wszystko przemawiać za powtórzeniem zwycięstwem węgry.

Również okazję do rewanżu mieć będzie Forlański walczący powtórnie z Frygesem.

W wadze koguciej nowy mistrz Europy spotka w Rogalskim przeciwnika bardzo groźnego szczególnie jeśli się weźmie pod uwagę, że węgier niema szczęścia do pięściarzy polskich do których przegrał już kilka walk podczas

W piątek wyjeżdża reprezentacja bokserska Łodzi na Pomorze, gdzie w dniach 21 i 22 b. m. rozegra w Grudziądzu i Bydgoszczy mecze bokserskie z reprezentacją Grudziądza i Pomorza.

dwukrotnego swego pobytu w Polsce. Czy do sukcesów Kajnara i Cyrana dojdzie też i zwycięstwo Rogalskiego okaże dopiero środa.

Mocnym naszym punktem jest też Rotholc w wadze muszej, który walczyć będzie z Kubinym. Losy tej walki są zupełnie otwarte, gdyż zarówno polak jak i węgier przegrali swe walki do mistrza

Europy Palmera jedynie bardzo nieznacznie. W sumie siły drużyn są zupełnie równe i snucie przez jedną ze stron jakichkolwiek horoskopów jest rzeczą jednakże mocno ryzykowną. Jesteśmy dla węgry przeciwnikiem zupełnie równorzędnym to nam powinno wystarczyć i świadczy już zupełnie dostatecznie o sile polskich pięści.

I.K.P. zwycięża Makkabi

w międzyklubowym meczu gier sportowych

Klub Sportowy IKP. już poraz drugi urządził na swym boisku propagandowe zawody w grach sportowych. Ze względu na charakter imprezy wejście było bezpłatne, szkoda jednak, że publiczność i tym razem nie dopisała.

Przeciwnikiem gospodarzy był zespół Makkabi. Mecz rozegrano w 4-ch konkurencjach; w trzech zwyciężyła drużyna fabryczna, natomiast w jednej — drużyna żydowska.

Krótkie sprawozdania z tych spotkań wyglądają następująco:

HAZENA:

IKP. — Makkabi 11:4 (3:1).

I. K. P. występujące w pełnym składzie nie miało w Makkabi zbyt groźnego przeciwnika. Gra dość ciekawa.

W drużynie zwycięskiej dobrze spisały się: Filipiakówna oraz Gruszczyńska, zawiódła natomiast bramkarka, dzięki której przeciwnik zdołał uzyskać kilka bramek. Z zespołu Makkabi wyróżniła się Borensztejnówna.

Sędziował p. Łuchniak

SIATKÓWKA MESKA:

IKP. — Makkabi 2:0 (5:3, 15:12).

Zwycięża drużyna bardziej zgrana. Jak na początek sezonu letniego mecz stał na dość wysokim poziomie.

Sędziował p. Przygoński.

KOSZYKÓWKA MESKA:

IKP. — Makkabi 32:18 (18:12).

Obie drużyny wystąpiły z rezerwowymi zawodnikami, zwłaszcza po przerwie brało udział w meczu kilku juniorów. Opanownie przez graczy nowych przepisów jak również i dyspozycje strzałowe — pozostawiały wiele do życzenia.

Zwyciężył bardziej rutynowany zespół fabryczny.

Sędziował p. Węgierski.

SZCZYPIORNIAK:

Makkabi — IKP. 6:3 (5:2).

Makkabi posiadała dobrą drużynę szczypiornią, której zespół fabryczny nie mógł dorównać, przegrywając zastrzeżenie.

Sędziował p. Zemelko.

Mistrz robotniczy Polski w Łodzi



Zespół RKS (Wielkie Hajduki), który został w Łodzi pokonany dwukrotnie przez Turystów 4:0 i Widzew 2:0.

Wycieczka sportowców do Danii i Szwecji

Inauguracja międzynarodowych spotkań piłkarskich naszej narodowej jednostki nastąpi w maju, gdyż jak wiadomo, zapowiadziany mecz z Czechosłowacją został w ostatniej chwili odwołany.

Na pierwszy ogień tegorocznych spotkań międzypaństwowych pójdzie mecz z Danią w Kopenhadze w dniu 21 maja a w dwa dni później nasi reprezentanci zmierzą się z jedenastką Szwecji w Sztokholmie.

Te dwa spotkania posiadają dla futbolu polskiego doniosłe znaczenie, albowiem piłkarze nasi będą musieli dowiedzieć, że ich zeszłoroczne sukcesy na terenie międzynarodowym nie były dziełem przypadku.

Nic więc dziwnego, że wstęp naszych piłkarzy na północy wywołał w

stęchach sportowych Polski olbrzymie zainteresowanie. Świadczy o tem bardzo duża ilość zapisów na wycieczkę do Danii i Sztokholmu organizowaną przez biuro podróży Wagons Lits Cook.

Sądząc z dotychczasowych zapisów przypuszczać należy, że wycieczka z Polski, która towarzyszyć będzie naszym piłkarzom w czasie meczów w Kopenhadze i Sztokholmie będzie bardzo liczna.

Przystępna cena biletu okrętowego (od zł. 190) umożliwi wszystkim wzięcie udziału w pięknej wycieczce morskiej.

Szczegółowych informacji udzielają oraz zapisy przyjmują wszystkie agencje biura podróży Wagons Lits Cook.

Pierwszy występ Podgórze w Łodzi

W dalszym ciągu meczów ligowych ŁKS spotka się w Łodzi z krakowskim Podgórzem. Będzie to pierwszy występ Podgórze w Łodzi, gdyż w roku ubiegłym wobec systemu grupowego ŁKS nie miał okazji z drużyną tą walczyć.

Poza meczem ŁKS — Podgórze odbędą się w kraju następujące mecze ligowe: Legja — Garbarnia w Warszawie, Wisła — Polonia w Krakowie, Pogoń — Cracovia we Lwowie i Strzelec — Warta w Siedlcach.

Gliwice — Katowice 2:0 (1:0)

W niedzielę został rozegrany w Gliwicach, międzynarodowy mecz piłkarski Katowice — Gliwice.

Spotkanie to zakończyło się porażką katowiczów w stosunku 0:2.

Przegrana Katowic, tłumaczyć należy złym składem reprezentacji, którą kapitan związkowy p. Budniok zestawiał.

Mimo, że Śląsk walczył w tymże samym dniu w Królewskiej Hucie przeciwko reprezentacji Krakowa z wynikiem 3:0 dla Śląska oraz fakt udziału 6-ciu graczy Ruchu na meczu w Warszawie, Katowice powinny mecz wygrać, jednakże krótkowzroczna polityka kapitału na Związkowego kosztowała nas w Gliwicach sromotną porażkę.

Najbliższe spotkania łódzkiej klasy A

Wnadhodząca sobota i niedziele odbędą się następujące dalsze mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A: w sobotę o godzinie 16-ej na boisku WKS-u Hakoah — ŁKS Ib i w niedzielę: na boisku WKS, o godzinie 11-ej WKS — Union-Touring, na boisku Union-Touring o godzinie 11-ej: Makkabi — Widzew, na boisku Widzewa o godzinie 11-ej: Ł. T. S. G. — Wima i w Kaliszu o godzinie 16 Kaliskiej K. S. — S. K. S.

Kolarski bieg naprzetaj Ł.K.S-u

W nadchodzącą niedzielę organizuje sekcja kolarska ŁKS-u doroczny wyścig naprzetaj (cyklo-pedestre) na dystansie 25 km. o drugą nagrodę ufundowaną przez ŁKS. Nagroda ta (puchar) przechodzi na własność po dwukrotnym kolejnym jej zdobyciu lub trzykrotnym — niekolejnym.

W roku ubiegłym zwyciężył znany kolarz warszawski Kielbasa, który będzie startować w Łodzi również w niedzielę.

Gajda zwycięzca pierwszego kroku kolarskiego

W „pierwszym kroku kolarskim”, który został rozegrany onegdaj w Pabjanicach na dystansie 25 km. wzięło udział 54 kolarzy.

Zwyciężył S. Gajda (Orle Pabj.) — 46.49,4 przed Nowakiem (Ziedn.), Kozakowem (Bieg), Sobczyńskim (Bieg), Sowińskim (SKS) i Wegnerem (Rapid). Ogółem w uroczystościach otwarcia sekcji kolarskiej w Łodzi wzięło udział około 500 zawodników.

Z życia klubów i związków sportowych

Odbyło się doroczne walne zebranie Kolejowego Klubu Sportowego. Do zarządu wybrani zostali: Tykowski, S. — prezes, Garlickowski T. — I wicepr., Gawronski A. — II wicepr., Baraniecki K. — sekretarz, Walczak Jan — skarbnik, Zduńczyk Oswald — gospodarz. Członkowie Zarządu: Zduńczyk, T., Matuszewski C, Gens St., Walczyński J., Wittek Al., Bardelski L. Kierownictwo sekcji piłki nożnej objął p. Pędziwiatr Kazimierz. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Szkoda J., Nuc St. i Wróblewski C.

Minjatury

Bigos

Spotkali się przypadkiem na ulicy. On — poważnie wyglądający, brzuszkowaty, ona — młoda, powabna, wesola.

Poszli. Nad ranem zapytał:

— Powiedz mi, mój drogi, ile ty właściwie masz lat?..

Zamyślił się na chwilę, jakgdyby zapomniawszy i odparł:

— No.. koło pięćdziesiątki..

— Dobrze.. to w dzień, a w nocy?..

**

Siedzimy w kawiarni. Nagle wchodzi jakaś elegancka, młoda para. Trzymają się pod rękę. Ona — elegancka, przystojna, on — również.

— Kto to jest? — pytam znajomego.

— To jest najmłodsze małżeństwo w naszym mieście..

— Najmłodsze?.. Dlaczego?..

— Bo nawet jeszcze nie są po ślubie.

**

Spotkałem Alojzego. Był bardzo zbiedzony.

— Czemu pan tak źle wygląda? — pytam.

— A bo ciężko pracuję..

— Jaką pan ma posadę?..

— Prowadzę podwójną buchalterję, mając pojedynczą pensję i potrójną robotę.

**

Nazajutrz po ślubie pan Benedykt powiada do swej młodej małżonki:

— Kocham cię ogromnie.. Ale pamiętaj, gdybym kiedy spostrzegł, że mnie zdradzasz..

— Bądź spokojny.. — przerywa mu żona. — Nigdy tego nie spostrzeżesz..

**

Do Biedczyńskiego, urzędnika XXVIII-ej kategorii, przybywa jego przyjaciel i powiada:

— Słuchaj, Antosiu, czy nie mógłbyś mi pożyczyć na kilka dni twojego rewolweru?..

— Dlaczego?..

— Bo przed pierwszym ja sam zaczynam myśleć o samobójstwie..

**

Najadł się, wypił dwa kufle piwa, kazał sobie podać kompot, a gdy przyszło do płacenia, powiedział prosto z mostu:

— Zabiście mnie, nie mam ani grosza..

Kelner oświadczył to właścicielowi restauracji. Właściciel restauracji trzepnął gościa dwa razy w pysk i wyrzucił za drzwi.

Gdy gość leżał już na ulicy, wybiega jeszcze za nim kelner i dodaje mu przytka w nos.

— A co pan ma do mnie? — dziwi się gość.

— Jakto? — odpowiada kelner. — A za obsługę nic się nie należy?

Demonstracja bezrobotnych w Chicago

Egzotyczna orkiestra



W Chicago odbyła się gigantyczna demonstracja bezrobotnych, domagających się pracy. Demonstrację zorganizowały lewicowe związki zawodowe. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi wzięło udział w pochodzie demonstracyjnym.



Na zdjęciu wychowankowie hiszpańskich O.O. Kapucynów z gór Sierra Nevada (północna Kolumbia) w świątecznych strojach przygrywiają na oryginalnych instrumentach ludowych tradycyjne pieśni podczas uroczystości.

Po pożarze miasta Hakodate



Po katastrofalnym pożarze miasta Hakodate w Japonii, w czasie którego zginęło 100 osób, przystąpiono obecnie do usuwania gruzów przy pomocy wojska.

Dziecinny klub muzyczny



W Anglii bardzo popularnym instrumentem muzycznym jest harmonia. Istnieją harmonie pewnych ulepszonych systemów, na których nawet dziecko i człowiek bez żadnych zdolności muzycznych może nauczyć się grać w krótkim przeciągu czasu.

Na zdjęciu widzimy pierwszy klub dzieci-amatorów tego łatwego i zabawnego instrumentu.

Codzienna nowelka „Expressu”

Brzepowiednia wróżki

Już od dwóch tygodni bez przerwy padał deszcz i przelagły silne burze. Rozrywki hotelowe były bardzo ograniczone. Nudziło nam się z siostrą okrutnie.

To też, mimo że początkowo trzymaliśmy się cokolwiek na uboczu, długotrwała niepogoda dopomogła nam zbliżyć się do reszty hotelowych gości.

Zainterесowała nas szczególnie młoda amerykanka, miss Mabel Brown. Jej elegancja, uroda i dowcip pociągały każdego.

Siostra moja poczuła od razu do miss Mabel gwałtowną sympatię i zaproponowała jej grę na fortepianie na cztery ręce.

Po kilku dniach były już zażyłymi przyjaciółkami, a ja chętnie czas spędzałem w ich towarzystwie, znajdując żywe upodobanie w rozmowie z amerykańką.

Umiała prowadzić błyskotliwe, nadzwyczaj zajmujące rozmowy, była wesola i miła.

Nic dziwnego więc, że po krótkim czasie zdołała oczarować nie tylko mą siostrę ale i mnie.

Oczywiście o niczym poważnym wówczas nie myślałem, ale instynktowo nie od samego rana, każdego dnia, szukałem jej towarzystwa.

Pewnego dnia wywiązał się między nami spór, który omal nie skończył się zupełnym zerwaniem znajomości.

Miss Mabel była osobką bardzo o-

czytaną, inteligentną, stąd miała nieco przesadną pewność siebie, która okazywała w rozmowie.

Posprzeczałem się z nią nie na żarty i przysięgam sobie nigdy więcej nie wszczynać z nią rozmowy.

Lecz gdy następnego ranka miss Mabel przeprosiła mnie z czarującą uprzejmością, której niepodobna było się oprzeć, zapomniałem o wszystkim.

I znów popłynęły nam miłe, przyjemne dni na Lido.

Pewnego dnia siostra moja Renee wróciła z dalekiego spaceru.

Z ożywieniem zaczęła opowiadać o spotkaniu z niezwykłą wróżką, która powiedziała jej wiele prawdziwych rzeczy z jej przeszłości, dała wiele ciekawych wskazówek na przyszłość.

Postanowiliśmy wtedy udać się zaraz po obiedzie do wróżki.

Amerykanka, zazwyczaj tak przedsiębiorcza, nie chciała się początkowo zgodzić, lecz Renee nalegała tak usilnie, że pozwoliła się wreszcie nakłonić.

W godzinę później odnaleźliśmy już tę starą kobietę.

Nigdy jeszcze nie widziałem tak zniszczonej twarzy. Tylko oczy jej błyszczały niby ognie wiecznej młodości.

Wszyscy troje wyciągnęliśmy przed nią dłonie.

Wróżka bez słowa zatopiła się w badaniu.

A po chwili zaczęła badawczo spoglądać na mnie i na Mabel.

Zrobiło mi się „nijako” i zauważyłem, że Mabel też poczerwieniała.

Już począłem się gniewać że dałem się namówić i przyszedłem, gdy nagle wróżka zwróciła się do mojej siostry.

— Niech pani odejdzie, z panią pomówię później. Najpierw tych dwoje.

Renee, ociągając się, oddaliła się nieco.

Stara zamruczała:

— Podejdźcie bliżej!

Podszedłem.

Mabel przez sekundę zawahała się, poczem stanęła obok mnie.

Cyganka ujęła nas za ręce, połączyła je razem i rzekła, jakby w jakiejś ekstazie:

— Tak... Na całe życie, bądźcie szczęśliwi.. Niebo jest z wami.

Byłem oszłomiony.

W milczeniu wróciliśmy do domu.

W ciągu całego dnia unikałaliśmy się wzajemnie.

Zbyt nagle była ta propozycja, tembardziej dla mnie. Nie myślałem nigdy o takiej możliwości i z pewnością nie pomyślałbym w dalszym ciągu.

Spędziłem bezseną noc.

Myślałem o słowach wróżki i nad ranem uświadomiłem sobie, że kocham Mabel.

Następnego dnia byliśmy jeszcze zmieszani.

A ilekroć nasze spojrzenia się spotkały, oboje czerwieniliśmy się, jak dzieci.

Po kilku dniach zdobyłem się wreszcie na odwagę.

Mabel zawsze decydowała się szybko.

I po dwóch miesiącach pobraliśmy się.

W podróży poślubnej mieliśmy zwiezić również Lido, gdzie narodziło się nasze szczęście.

Postanowiliśmy odszukać starą wróżkę.

Renee odprowadziła nas na dworzec i zawołała, gdy zamykano drzwi wagonu.

— Dajcie jej ładny upominek, tej starej. Zasłużyła sobie na to w zupełności.

Pociąg wyjechał z hali dworcowej.

W Lido spędziliśmy rozkoszne dwa tygodnie i tuż przed wyjazdem postanowiliśmy odszukać wróżkę.

Uśmiechając się, spoglądała stara kobieta na nasze szczęśliwe twarze i dziękowała serdecznie za upominki.

— A widzicie państwo, stara Katarzyna nigdy się nie myli.

Było coś osobliwego w jej wzroku, gdy to mówiła.

Zaintrygowała mnie i po południu, gdy Mabel spała, wybrałem się jeszcze raz do wróżki.

Banknot dwudziestofrankowy rozwinął jej usta i dowiedziałem się, że i wówczas banknot dwudziestofrankowy nauczył ją mówić.

Banknot ten wręczyła jej... Mabel.

Nie zdradziłem się nigdy, że znam prawdę.

A siostra moja do dnia dzisiejszego wierzy w tajemną moc wróżbiarki.

D.